

Anna Marciniak

Przyczyny upadku Aleksandra Wielopolskiego

Piotrkowskie Zeszyty Historyczne 6, 353-357

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Anna Marciniak

PRZYCZYNY UPADKU ALEKSANDRA WIELOPOLSKIEGO

Niemal każde pokolenie powraca do problemu postaci i politycznych racji Aleksandra Wielopolskiego, próbując udzielić odpowiedzi na pytanie: zdrajca czy patriota, zwolennik ugody czy rewolucji? Kwestia ta stała się również przede mną przy pisaniu pracy magisterskiej nt.: „Próby reform Aleksandra Wielopolskiego w Królestwie Polskim”. Tak jak i u poprzednich pokoleń pojawiły się i inne pytania – Czy polityka reform margrabiego miała sens? Czy odpowiadała interesom Polski tego okresu? Na pewno mój bohater miał dobre intencje w ówczesnych czasach i warunkach. Ale czy one wystarczyły? Stanisław Koźmian pisał, że „czyste zamiary” nie wystarczają. Chciał on wykazać jak zgubnymi w działaniu politycznym są „niedoświadczenie w sprawach publicznych, brak wyrobienia charakteru i błędne wyobrażenia”¹. Niniejszy artykuł stanowi próbę odpowiedzi na niektóre z tych pytań. Jednocześnie pragnę wskazać na przyczyny, które według mnie wpłynęły na fiasko polityki jaką prowadził Aleksander Wielopolski i doprowadziły do jego klęski.

Powstanie styczniowe i represje popowstaniowe zniszczyły wszystkie dzieła Wielopolskiego. Oskarża się go o spowodowanie wybuchu powstania, ale czy słusznie? Przecież przygotował tylko listy proskrypcyjne dla przyszłej branki². Czy ten zryw niepodległościowy bez polityki margrabiego byłby do uniknięcia? Dążyła do tego znaczna część społeczeństwa polskiego i część rosyjskich dowódców wojskowych. Wielopolski swymi zarządzeniami o brance, która i tak miała się odbyć w ramach ogólnego poboru rekruta, tylko przyspieszył wybuch powstania³.

Innym błędem, który zarzuca się margrabiemu, było to, że niesłusznie rozwiązał Towarzystwo Rolnicze⁴. Ulegało ono nastrojom ulicy i odrzucało ugodę z Rosją. Tym samym stało na przeszkodzie polityce jaką chciał prowadzić Wielopolski, który dodatkowo widział przeciwnika w przywódcy Towarzystwa Andrzeju Zamoyskim.

Za błąd można również uznać reformę włościańską, w takiej postaci jaką zaproponował margrabia. Szybkie i całkowite uwłaszczenie mogło uczynić Wielopolskiego panem sytuacji. Jednak nie odważył się on naruszyć interesu ziemiaństwa.

¹ S. Koźmian, *Rok 1863*, t. I, Warszawa 1903, s. 211.

² W. Śliwowska, *Kilka uwag do portretu polskiego spiskowca XIX wieku w świetle dokumentów* [w:] *Styl zachowań romantycznych. Propozycje i dyskusje*, pod red. M. Janion i M. Zielińskiej, Warszawa 1986, s. 36.

³ J.W. Borejsza, *Piękny wiek XIX*, Warszawa 1984, s. 255.

⁴ Rozwiązanie Towarzystwa Rolniczego nastąpiło na polecenie ks. M. Górczakowa. Zob. *Historia Polski 1764 – 1864*, t. II, pod red. S. Kieniewicza i W. Kuli, Warszawa 1959, s. 430.

Pańszczyznę zniósł dopiero wtedy, gdy uniemożliwiły ją strajki rolne. Przyznanie chłopom własności ziemi odsunął na lata⁵.

Petersburg postugiwał się Wielopolskim dla własnych celów. Car chciał zatrzymać margrabiego do momentu, aż ten przestanie mu być potrzebny. Ta chwila to lato 1863 r., kiedy nasilił się terror przeciwko narodowi polskiemu. Do tego momentu Wielopolski służył sprawie polskiej tak, jak ją pojmował. Nie był sługą caratu, choć często go tak nazywano. Stał się synonimem człowieka, który wbrew interesom polskim stawia na Rosję⁶. Liczył, że dzięki niej urzeczywistni swoje plany. Jednak pomylił się. Był sam, a stała za nim tylko siła zaborcy. I w tym leżała jego tragedia. Ówczesna sytuacja wymagała męża stanu największego formatu, który potrafiłby porozumieć się z całym społeczeństwem⁷. Margrabia nie umiał tego uczynić i poniósł porażkę.

Na jego klęskę miały wpływ błędy wynikające z przesadnej wiary w siebie i rację rozumu. Przeceniał elastyczność społeczeństwa. Sądził, że skoro zostanie pokazana właściwa droga, to ogół natychmiast nią podąży. Myślał, że można narzucić społeczności nowe sposoby zachowania, obyczaje i zwyczaje. Nie doceniał ogromu pracy niezbędnej do społecznej i politycznej edukacji. Nie potrafił zrozumieć, że narzucone reformy są czasem większym złem niż ich brak. Przeceniał cierpliwość i wytrwałość społeczeństwa. Sądził, że może ono poczekać na owoce jego starań, ponieważ rusyfikacja i moralny rozkład nie będą posuwać się naprzód⁸.

Adam M. Skałkowski pisał, że margrabia był odwrotnością charakteru polskiego, jaki wyrobił się przez cały okres dziejów. „Kraj myślał sercem – margrabia rozumem. Naród miał niemąłą dozę anarchii we krwi – margrabia nienawidził rewolucji. Naród był gwałtowny – margrabia umiarkowany; naród serdeczny, otwarty, margrabia poważny”⁹. Przy takich przeciwnościach Wielopolski musiał ponieść porażkę.

Jako reprezentant ziemiaństwa nie potrafił wznieść się ponad interes własnej warstwy społecznej. Na dobro kraju patrzył przez pryzmat interesów swojej klasy. Chciał, aby nadal zajmowała przodujące miejsce w społeczeństwie¹⁰. Nie umiał porozumieć się z narodem i przekonać go do swoich reform. Miał mu za złe, że woli „bić się i burzyć” niż tworzyć poprzez uczciwą, wytrwałą pracę. Trzeba jednak pamiętać, o czym pisał Jerzy W. Borejsza, że był politykiem dziewiętnastowiecznym. W tych czasach decydowała wyższa warstwa rządzących, a zrozumienie konieczności poparcia ogólnonarodowego i kontaktów z narodem musiało być bez porównania mniejsze¹¹.

Wielopolski jako człowiek nie zdobył sobie uznania. Jak czytamy u wspomnianego

⁵ S. K i e n i e w i c z, *Prawda margrabiego*, „Tygodnik Powszechny” 1946, nr 32, s. 3.

⁶ W. B o r e j s z a, *op. cit.*, s. 258.

⁷ J. C i a ł o w i c z, *Wielopolski na tle swej epoki*, „Tygodnik Powszechny” 1963, nr 10, s. 3.

⁸ Por. A. G i l l e r, *Aleksander hr. Wielopolski. Margrabia Gonzaga Myszkowski*, Lwów 1878, s. 48; W. K a r p i ń s k i, M. K r ó l, *Sylwetki polityczne XIX wieku*, Kraków 1974, s. 82.

⁹ A. M. S k a ł k o w s k i, *Aleksander Wielopolski w świetle archiwów rodzinnych*, t. 3, Poznań 1947, s. 243.

¹⁰ A. J. J a k u b o w s k i, *Aleksander Wielopolski – postać kontrowersyjna*, „Tygodnik Polski” 1985, nr 36, s. 1.

¹¹ J. W. B o r e j s z a, *op. cit.*, s. 246.

nego już Borejszy: „Postać Wielopolskiego jako człowieka była antypatyczna: zimny, wyrachowany pieniacz, całkiem pozbawiony ludzkiego ciepła, wyniosły i zarozumiały arystokrata polski”¹². Jednak jako polityk zasługuje na więcej uznania. Ten symbol czarnej legendy powinien ustąpić miejsca realnej postaci historycznej. Wielopolski miał za mało woli przekonywania, aby pokazać społeczeństwu, że pragnie bronić racji narodowych. Miał słuszość twierdząc, że powstanie nie rokuje szans zwycięstwa i że Zachód nigdy nie przyjdzie Polakom z pomocą. Jednak margrabia miał do czynienia z narodem, który w momentach zrywów niepodległościowych rzadko daje nad sobą zapanować politykom umiarkowanym. Próby kompromisu narodu z władzą w owym czasie okazały się mało owocne dla społeczeństwa polskiego¹³.

Na pierwszym miejscu naród stawiał dwie wartości: wolność i niezawisłość, zatem z góry były skazane na porażkę próby politycznej działalności nie uwzględniające takiej hierarchii. U Wielopolskiego można zauważyć dwa elementy. Jednym – pozytywnym, była energia, siła wewnętrzna, zdolności organizacyjne i polityczny realizm. Drugim – negatywnym, było odwrócenie owej hierarchii wartości, czyli postawienie wyżej wymienionych cnót na pierwszym miejscu przed wolnością i niezawisłością¹⁴.

Tacy ludzie jak Wielopolski brali swój polot do działania z wiary w natychmiastowe zastosowanie i triumf swoich pomysłów¹⁵. Tego rodzaju „zaślepienie” zawiodło go i nastąpił upadek. Co spowodowało przegraną obok wyżej wymienionych racji? Czy władzę dano mu za późno, czy mylił się w doborze środków, wyborze ludzi? Włodzimierz Spasowicz pisał, że najważniejszym zadaniem polityki jest odnalezienie stosownej chwili¹⁶. Na podstawie tego stwierdzenia można powiedzieć, że margrabia nie trafił na odpowiedni moment dla swojego działania, co przyczyniło się do jego upadku.

„System Wielopolskiego” musiał przegrać, gdyż już na początku miał swych przeciwników nie tylko w Królestwie Polskim, ale i w kołach rządzących Rosją. Car aprobował go z myślą o stłumieniu ruchu narodowego. Decydujący cios temu „systemowi” zadały dymisje przedstawicieli ziemiaństwa i zamożnej inteligencji z Rady Stanu i rad powiatowych w marcu 1863 r. oraz rozgrywki bieżące między mocarstwami sprzeczne z interesami Polaków¹⁷.

Czarna legenda margrabiego okazała się niezwykle żywotna. Trwa do chwili obecnej, a jej „pogłos” widać w niektórych tekstach tych pisarzy, którzy starają się ją przełamać. Prawie zawsze Wielopolski jest przedstawiany jako polityk, który

¹² Ibidem, s. 261.

¹³ Ibidem.

¹⁴ T. W a w e r, *Aleksander Wielopolski. Sylwetki polityczne XIX wieku*, „Tygodnik Powszechny” 1972, nr 18, s. 3.

¹⁵ W. S p a s o w i c z, *Literacki i polityczny spadek po Aleksandrze Wielopolskim*, Poznań 1880, s. 42.

¹⁶ I d e m, *Życie i polityka margrabiego Wielopolskiego* [w:] Pisma, t. 3, Petersburg 1892, s. 314.

¹⁷ A. S z w a r c, *Od Wielopolskiego do Stronnictwa Polityki Realnej*, Warszawa 1990, s. 32.

przegrał, gdyż chciał działać „dla Polski, ale bez Polaków”¹⁸. Wódz bez armii skazany jest od początku na klęskę. Po przestudiowaniu większości opracowań, wniosków, który się nasuwa brzmi następująco – margrabia działał w dobrej wierze, przeświadczony o swej słuszności, ale popełnił kilka nieodwracalnych pomyłek. Błąd zasadniczy, który zdecydował o jego klęsce, polegał na odrzuceniu własnego społeczeństwa. Wielopolski „szedł na ratunek sprawy polskiej przeciw narodowi”. Nie mogli mu tego wybaczyć współcześni, a za przyczynę innych niesłusznych posunięć uznali historycy¹⁹. Na pewno margrabia popełnił błędy, które wpłynęły na dalsze losy jego i kraju. Gdyby jednak znalazł poparcie w narodzie, to te pomyłki nie miałyby znaczenia. Być może losy Polski i jej społeczeństwa potoczyłyby się inaczej²⁰.

Za błąd nie do wybaczenia Beata Petrozolin-Skowrońska uznaje brankę. Twierdzi ona, że margrabia musiał przegrać, gdyż „nie liczył się z psychiką i charakterem narodowym Polaków”²¹. Odrzucenie narodu zdecydowało, że w świadomości narodowej trwa on jako ten, który zarządził brankę. To właśnie ona w dużej mierze przyczyniła się do jego upadku.

Margrabia poniósł porażkę. Radość wrogów i nieszczęścia narodu świadczą, moim zdaniem, o wartości człowieka i podjętego przez niego dzieła. Wiele uczynił, jednak nie został doceniony przez ogół. Czy człowiek musi najpierw wzbudzić sympatię, aby zaakceptowano jego starania? Wielopolski miał trudny charakter, który utrudniał mu kontakty z innymi, nie był lubiany. To w pewnej mierze wpłynęło na ostrożne przyjęcie reform przez społeczeństwo i doprowadzenie do upadku polityki margrabiego.

Imię Wielopolskiego stało się synonimem nie liczenia się z narodem, symbolem ugody i kompromisu wobec zaborcy. Ale także pomimo tych i wielu innych zarzutów dotyczących jego orientacji i błędów politycznych, było zawsze synonimem fachowości i umiejętnego administrowania krajem²². Nie można tylko potępiać, należy zwrócić uwagę na dobre strony postaci margrabiego. Tym bardziej, że w tamtych czasach i warunkach miał dobre intencje.

Realizował, moim zdaniem, słuszny w danym momencie program, który dowodził umiejętności myślenia kategoriami państwowymi. Nie rozumiało tego społeczeństwo zwiedzione demagogicznymi hasłami. Czy w przypadku uniknięcia błędów miał szansę osiągnąć sukces? Szanse takie istniały pod warunkiem lepszego zrozumienia psychiki narodu i wyciągnięcia z tego odpowiednich wniosków²³.

Postać margrabiego z biegiem czasu nie traci nic ze swej atrakcyjności. Jest kontrowersyjna, intryguje i prowokuje do polemik. Historycy oceniają margrabiego

¹⁸ J. Rusin, *Aleksander Wielopolski – bohater trudnej legendy*, Rzeszów 1997, s. 89.

¹⁹ Ibidem, s. 60.

²⁰ W. Przyborski, *Historia dwóch lat. Dzieje 1863 roku*, t. 4, Kraków 1905, s. 391.

²¹ B. Petrozolin-Skowrońska, *Przed tą nocą*, Warszawa 1988, s. 94; J. Rusin, *op. cit.*, s. 88.

²² J. W. Borejsza, *op. cit.*, s. 260.

²³ Idem, *Myśl polityczna margrabiego Wielopolskiego*, „Tygodnik Polski” 1984, nr 8, s. 12.

w miarę obiektywnie, choć najczęściej krytycznie²⁴. Aleksander Wielopolski miał tysiące przeciwników i niewielu zwolenników²⁵. Pierwsi podziwiają jego odwagę, siłę charakteru, wytrwałość, cierpliwość. Natomiast ludzie zaprzyjaźnieni z nim zarzucają mu trudny charakter oraz złą taktykę działania²⁶ – Wielopolski nigdy nie starał się być uprzejmy dla ludzi, którzy go nie obchodzili, jednak w potrzebie umiał ich przyciągnąć potęgą logiki i krasomówstwem²⁷.

Wielopolski w żadnym z zaborów nie był uznawany za przywódcę politycznego, mimo że miał ku temu takie warunki jak wykształcenie, energię i konsekwencję w działaniu. Żądał dla siebie szacunku, a nie życzliwości i przyjaźni. Był człowiekiem osamotnionym²⁸, który mimo powszechnej niechęci i obojętności konsekwentnie szedł wyznaczoną przez siebie drogą. To niewątpliwie czyni go postacią tragiczną i nieprzeciętną, a podejmowane reformy racjonalnie przemyślanymi działaniami.

²⁴ S. K i e n i e w i c z, *Powstanie styczniowe*, Warszawa 1972, s. 357.

²⁵ E. S z o n e r t, *Dworek, wielki świat i burze*, „Kierunki” 1964, nr 51–52, s. 16.

²⁶ Z tego powodu A. Z. Helcel nie przyjął ofiarowywanych mu przez Wielopolskiego stanowisk dyrektora Komisji Sprawiedliwości i rektora Szkoły Głównej; Zob. Z. S t a n k i e w i c z, *Dzieje wielkości i upadku Aleksandra Wielopolskiego*, Warszawa 1967, s. 153.

²⁷ W. S m o l e Ń s k i, *Wielopolski*, „Prawda” 1882, t. 2, nr 20, s. 230–232.

²⁸ J. R u s i n, *op. cit.*, s. 119; M. S p r u s i ń s k i, *Między romantyzmem a pragmatyzmem*, „Odra” 1978, nr 1, s. 6.